

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

18 STYCZNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Co pacjentka usłyszała przed śmiercią?

SKANDAL „Po co jej leki, jak i tak umrze”, „ona mi tu tylko siedzi i śmierdzi” – takie słowa miała usłyszeć od personelu pacjentka oraz jej rodzina na SOR w Puławach. Prokuratura sprawdza, czy błędy lekarzy mogły przyczynić się do jej śmierci

RADOSŁAW SZCZĘCH

W październiku ubiegłego roku na jedyny w Puławach Szpitalny Oddział Ratunkowy, z niewydolnością oddechową i guzami tarczycy, trafiła pani Ewa. Dotąd kobieta unikała lekarzy, bała się szpitali. Według relacji jej syna, odkładany latami kontakt ze służbą zdrowia nie należał jednak do przyjemnych. Jeden z młodych lekarzy miał głośno i pogardliwie komentować jej stan zdrowia.

– Mimo że przebywał w innym pomieszczeniu,

jego uwagi o tym, co mama „sobie wyhodowała”, niosły się po całym oddziale – opowiada Sebastian Kustra. Po pytaniu o to, czy pani Ewie podano jakieś leki, nie był już jednak tak rozmowny. – Powiedział, że „chyba pasowałoby podać Metizol” (lek na nadczynność tarczycy – red.), ale on nie wie, czy może to zrobić – mówi syn pacjentki.

Później miało być jeszcze gorzej. Gdy zapadła decyzja, że stan zdrowia pani Ewy wymaga podjęcia leczenia specjalistycznego i należy przewozić ją do SPSK nr 4 w Lublinie, ten sam lekarz, według pana Sebastiana, miał problemy z odszukaniem numeru telefonu lubelskiej kliniki, a następnie ze złożeniem właściwego zamówienia na transport medyczny.

To nie wszystko. – Usłyszałem fragmenty rozmowy



telefonicznej, w której anesteziolog z SP ZOZ mówił, że nie będzie zakładał mojej mamie żadnej rurki, bo nie chce przyczynić się do śmierci pacjentki, a następnie zapytał, po co jej leki, skoro i tak umrze. Mama to wszystko słyszała, także słowa o tym, że „ona tu tylko siedzi i śmierdzi” – opowiada rozżalony Sebastian Kustra.

W końcu pacjentka trafiła do SPSK nr 4. Przeszła tam poważny zabieg, ale zmarła z powodu komplikacji po operacyjnych.

– Rozmawiałem z nią tuż przed zabiegiem, płakała wspominając wizytę w puławskim szpitalu. Mówiła, że doktor ją poniżył – wspomina syn zmarłej. – Ja nie chcę od szpitala żadnych odszkodowań. Ale doma-

gam się sprawiedliwości, bo nie stać ich nawet na jedno głupie słowo „przepraszam” – przyznaje.

Dyrektor SP ZOZ Piotr Rybak rozmawiał już z Sebastianem Kustrą. – Wysłuchałem tej historii i jeszcze przed weryfikacją jego słów przeprosiłem – zapewnia dyrektor. – Nasze postępowanie nie potwierdziło jednak tego, jakoby na SOR miały paść tak skandaliczne słowa. Jeśli jednak padły, bardzo źle świadczyłoby to o kulturze osób, które je wypowiedziały. W naszym szpitalu nie ma miejsca na takie zachowanie – zapewnia Rybak.

Według władz szpitala, puławscy lekarze należycie zadbali o panią Ewę. Według nich, to lekarz z karetki miał zachowywać się niewłaściwie i głośno bagatelizować stan zdrowia kobiety. Syn zmarłej utrzymuje jed-

nak, że karetka, z powodu błędnego zamówienia, przyjechała bez lekarza.

Sprawą, po otrzymaniu w grudniu ub. roku zawiadomienia od syna zmarłej kobiety, zainteresowała się Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Wszczęła śledztwo w sprawie narazenia pacjentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez personel medyczny SP ZOZ w Puławach.

Chodzi m.in. o niepodanie leków, brak intubacji oraz nieprawidłową organizację transportu do szpitala w Lublinie. Śledczy zażądali dokumentacji medycznej oraz zwolnili pracowników szpitala z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej. O złożenie wyjaśnień dyrekcję szpitala poprosił również Rzecznik Praw Pacjenta.

Dyrektor Czartorycha straci stanowisko

KONFLIKT Na środowowym posiedzeniu zarządu powiatu puławskiego dyskutowano o przyszłości dyrektorki I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego. Decyzja była jednomyślna – Beata Trzcińska-Staszczuk zostanie odwołana

Zarząd mógł wybrać upomnienie, nagane lub tymczasowe zawieszenie pełnionej funkcji. Władze powiatu uznały jednak, że ich reakcja powinna być bardziej zdecydowana.

– Zarząd jednomyślnie podjął decyzję o tym, żeby Beatę Trzcińską-Staszczuk odwołać ze stanowiska w trybie natychmiastowym. Wzięliśmy pod uwagę m.in. opinię rady powiatu, wyniki przeprowadzonych kontroli, a także informacje, jakie do nas docierają. Wiemy, że atmosfera w szkole jest zła. Trwa konflikt, także pomiędzy nauczycielami i dyrek-



torem – tłumaczy Leszek Gorgol, wicestarosta puławski. – Chcemy jak najszybciej ustabilizować sytuację w szkole – dodaje.

Decyzja zarządu nie może być jednak wykonana od ręki. Zarząd musi mieć jeszcze opinię kuratora oświaty. Tego rodzaju wnioski wkrót-

ce zostaną wysłane do lubelskiego kuratorium. Organ ten na odpowiedź ma ok. 20 dni, ale władze powiatu liczą na to, że opinia zostanie wydana niezwłocznie.

– Opinia kuratora nie jest dla nas wiążąca, ale musimy ją posiadać. To wynika z przepisów – przyznaje wicestarosta.

Dyrektor przysługuje prawo do obrony. Od decyzji zarządu może odwołać się m.in. do Sądu Pracy, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a także zawiadomić nadzór wojewody. Czy z tych możliwości skorzysta?

– Nie potrafię się w tej chwili odnieść do sprawy, ponieważ nie zostałam poinformowana ani o tej decyzji ani o jej uzasadnieniu – mówi Beata Trzcińska-Staszczuk, dyrektorka I LO w Puławach.

Przypominamy, że podstawą odwołania była skarga

złożona przez 20 nauczycieli I LO, którzy zarzucili swojej dyrektorce m.in. nierówne traktowanie, faworyzowanie części pracowników oraz bierność wobec stosowania w jej obecności gróźb przez jednego ze swoich podwładnych („Zabiję tę hienę”). Skargę tę komisja rewizyjna, po wielu tygodniach analiz i rozmów z dwoma stronami sporu, uznała za zasadną. Decyzję tę podtrzymała następnie rada powiatu nowej kadencji.

Dyrektor szkoły zaskarżyła również wynik ostatniej kontroli, która potwierdziła nakładanie na uczniów niedozwolonych opłat za korzystanie z szafek zakupionych z publicznych środków. Niepokój władz wzbudziły ponadto niejasności dotyczące wydatkowania uzyskiwanych w ten sposób funduszy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pod skargą na dyrektorkę podpisało się 20 nauczycieli liceum

Z pucharem za recykling

KOŃSKOWOLA Mieszkańcy gminy przykładają się do segregowania odpadów. W 2017 roku recyklingiem objęto 63 procent wyprodukowanych przez nich śmieci. Gmina otrzymała dzięki temu pierwsze miejsce wśród wiejskich samorządów i wygrała Puchar Recyklingu.

To nazwa jednego z konkursów dla samorządów, który był organizowany w ramach kongresu Envicon Environment. Jego podsumowanie odbyło się pod koniec ubiegłego roku. W hotelu Victoria w Warszawie, oprócz miast i gmin, statuetki odebrały najlepsze zakłady komunalne, służby oczyszczania miasta, czy promotorzy czystej energii.

Pierwsze miejsce wśród gmin wiejskich zdobyła Końskowola. – O wyborze tej gminy zdecydował przede

wszystkim wynik w zakresie poziomów recyklingu, który w 2017 roku, dla wszystkich frakcji, wyniósł tam ponad 63 procent – mówił podczas gali, cytowany przez „Przeгляд Komunalny”, Leszek Świątalski, sekretarz generalny Związku Gmin Wiejskich RP.

Nagroda zaskoczyła lokalne władze. – Związek sam nas zgłosił, więc jest to dla nas miła niespodzianka. Ta nagroda to zasługa naszych mieszkańców, którzy sumiennie segregują śmieci. Sam również staram się to robić. Myślę, że świadomość ekologiczna w naszej gminie stoi na wysokim poziomie – mówi Krzysztof Bartuzi, sekretarz w UG Końskowola, podkreślając, że sam puchar, ani uczestnictwo w tym konkursie nie było sponsorowane. **RS**

Zadłużenie pod kontrolą

WĄWOLNICA Jedynie 2,5 mln zł wynosi obecnie zadłużenie gminy. Niemal dwa razy tyle samorząd wyda w tym roku na inwestycje. Najważniejsze będzie nowe boisko szkolne, ocieplenie Urzędu Gminy oraz nowe urządzenia dla oczyszczalni ścieków

RADOSŁAW SZCZĘCH

W nowym budżecie gminy wydatki wyniosą ponad 23 mln zł, a dochody zaplanowano na niecałe 24 mln zł. Część nadwyżki trafi na spłatę zadłużenia, które wynosi 2,5 mln zł, czyli ok. 10 procent rocznych dochodów. To niemal dwukrotnie mniej, niż suma zaplanowana w tym roku na inwestycje (4,9 mln zł).

Najdroższym przedsięwzięciem będzie przebudowa oczyszczalni ścieków (1,5 mln

zł), która otrzyma m.in. biofiltry oraz nowe urządzenia do prasowania i suszenia osadu. Dzięki temu, zakład będzie mniej uciążliwy dla otoczenia. Niewiele mniej (1,2 mln zł) ma kosztować ocieplenie budynku urzędu gminy wraz z wymianą ogrzewania na gazowe, nowym systemem wentylacji oraz montażem fotowoltaiki. Obydwa przedsięwzięcia otrzymały wsparcie unijne.

Trzecim najdroższym zadaniem będzie nowa infrastruktura sportowa dla Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wąwolnicy (900 tys. zł). Przy szkole zbudowane zostanie nowe, wielofunkcyjne boisko i siłownia zewnętrzna, a istniejąca sala gimnastyczna doczeka się tzw. termomodernizacji. Warto wspomnieć również o przebudowie 250-metrowego odcinka ul. Partyzantów w Wąwolnicy (348 tys. zł) oraz wymianie części lamp oświetlenia przy gminnych drogach na LED-owe (127 tys. zł).

Na wszystkie pozostałe zadania nie przeznaczono więcej, niż 50 tys. zł. Dokładnie taką sumę zaplanowano na rozpoczęcie prac wymiany ogrzewania w byłej siedzibie posterunku policji, z której obecnie korzystają lokalne stowarzyszenia. Jak mówi Grzegorz Dunia, sekretarz gminy Wąwolnica, całość powinna być gotowa w ciągu najbliższych dwóch lat. Podobna suma (48 tys. zł) trafi na utwardzenie dna wąwozu w Bartłomiejowicach.

W nowym roku nie zabraknie również drobnych przedsięwzięć wykonywanych w ramach funduszu sołeckiego. Będą to głównie remonty lokalnych, nieutwardzonych dróg, ale również wytyczanie nowych, organizacja sołeckich festynów (3 tys. zł na zabawę w Celejowie), remonty świetlic (11 tys. zł dla Huty), zakup luster drogowych (1,6 tys. zł), czy też „upiększanie parku” (1 tys. zł).

Samorządowcy część pieniędzy przeznaczyli również na plany i projekty. Chodzi

m.in. o wstępną koncepcję rozwoju centrum Wąwolnicy (20 tys. zł). – Chcielibyśmy, żeby w przyszłości na Rynku pojawiły się nowe ławki, toaleta, estetyczne oświetlenie, nasadzenia itp. Zależy nam również na odnowieniu opuszczonego budynku po starym przedszkolu. Koncepcja powinna uwzględniać także historyczne uwarunkowania oraz bieżące potrzeby – tłumaczy Grzegorz Dunia.

Sekretarz przyznaje, że to byłoby zadanie na kilka lat, a warunkiem jego wykonania jest pozyskanie dotacji. Na razie władze chcą wykonać pierwszy krok. Plan ma pokazać, jak może wyglądać nowe centrum, a także oszacować koszt jego wykonania.

Zamówione mają zostać także projekty: remontu parkingu przy urzędzie gminy (10 tys. zł), remontu ul. Słowicza Dolina w Wąwolnicy (20 tys. zł), chodników w Łąkach i Charzu (30 tys. zł), a także przebudowy drogi w Rąbłowie (15 tys. zł).

Nowy skwer inspiruje internautów

PULAWY Pojawienie się podświetlanych czterometrowych kloszy, które stanowią część nowego wyposażenia skweru przy ul. Wróblewskiego nie uszło uwadze puławskich youtuberów. Jeden z nich nagrał na ten temat humorystyczny film, w którym nazywa je urządzeniami do teleportacji.

Nowy skwer, szczególnie po zmroku, wygląda futurystycznie. Ta miejska scenografia stała się tłem dla jednego z filmów, który w środę pojawił się na YouTube. Na nagraniu młody człowiek spaceruje wokół podświetlanych kloszy i sugeruje, że ich pojawienie się w tym miejscu jest „tajemniczym zjawiskiem”.

– To niepozorne urządzenia, ale to, co potrafią prawdopodobnie przyczyni się do napisania fizyki od nowa – przewiduje autor. Jego zdaniem na skwerze wytwarzana może być „nowa



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

siła napędowa załamująca barierę czasu i przestrzeni”, a nawet „rozciągnięcia gęstości prawdopodobieństwa zdarzeń na większy obszar”.

Humorystyczny filmik, w którym nie brakuje amatorskich efektów specjalnych, dołączył do wielu innych, za którymi stoi Robert Bicki, mieszkaniec Puław

Nowy skwer przy ul. Wróblewskiego

i twórca kanału „Fizyka od Podstaw”. Jego materiały mają na celu zainteresowa-

nie przedmiotami ścisłymi najmłodszych widzów, pomagają w nauce i stanowią formę rozrywki, także dla dorosłych internautów. Na kanale puławskiego popularyzatora fizyki znajduje się już ponad 50 odcinków. Puławianinowi udało się w tym czasie zgromadzić prawie 9 tys. subskrybentów.

Na koniec uspokajamy, że podświetlane trejaże są bezpieczne dla mieszkańców, a przebywanie w ich pobliżu nie grozi teleportacją, ani podróżami do innych wymiarów. Na puławski skwer dostarczyła i zamontowała je warszawska firma GRW P&A. Miasto zapłaciło za nie blisko 300 tys. zł. Na kloszach, w przyszłości pojawią się rośliny, które docelowo oplotą konstrukcje trejaży. Oprócz nich, zainwestowano także m.in. w nowe ławki, alejki, kosze na śmieci, domki dla motyli, lampy oświetleniowe i nasadzenia. **RS**

Będą ćwiczyć, ale bez strzelania

W pierwszą sobotę lutego w okolicach Wólki Gołębskiej w gminie Puławy pojawią się żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Jak zapewnia 2 Lubelska Brygada OT, nie przewiduje się tego dnia wykorzystywania amunicji bojowej oraz tzw. środków pozoracji pola walki. – W trakcie szkolenia nie powinny wystąpić żadne utrudnienia, ani zagrożenia życia i zdrowia dla lokalnej ludności – zapewniają wojskowi. W okolicy Wólki przyjadą żołnierze 22 Batalionu Lekkiej Piechoty z Dębłina. Zadanie, jakie otrzymają od swoich dowódców nie są znane. Terytorialsi mogą być widoczni w okolicach Wisły, na terenach leśnych oraz w pobliżu DW 801. **RS**

Szpital poczeka na wicedyrektora

PULAWY Do nietypowej sytuacji doszło w szpitalu. Z powodu poślizgu rady powiatu w zawiązaniu nowej Komisji Społecznej przy SP ZOZ, zawieszony musiał zostać konkurs na zastępcę dyrektora do spraw medycznych. Na razie nie wiadomo, kiedy procedura zostanie wznowiona. O konkursie na wicedyrektora puławskiego szpitala specjalistycznego informowaliśmy w ubiegłym roku. Przypominamy, że obecnie funkcję tę (jako pełniący obowiązki) pełni dr Marek Paździor. Kto zostanie jego następcą? Wybór nie został jeszcze dokonany. Powodem jest poślizg rady powiatu w zawiązywaniu nowego składu Rady Społecznej przy SP ZOZ. To ciało doradcze, którego kadencja zakończyła się jesienią. W jego skład wchodzi przedstawiciele władz powiatu, miasta, gmin oraz wojewody. Przedstawiciel rady jest również członkiem komisji oceniającej kandydatury w konkursach przeprowadzanych w szpitalu. Tym samym jego brak powoduje niemożność otwarcia i oceny ofert.

– Dlatego konkurs na zastępcę dyrektora został zawieszony do czasu powołania nowej Rady Społecznej – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ. Dlaczego zatem władze powiatu nie powołały nowej rady? – Mamy z tym lekkie opóźnienie, ale zapewniam, że prośby o wskazanie kandydatów zostały już wysłane zarówno do wojewody, jak i poszczególnych gmin. Niestety, w tym pierwszym przypadku, dość długo nie otrzymujemy informacji o wyborze – przyznaje Leszek Gorgol, wicestarosta puławski. Według niego, nazwiska osób, które trafią do nowej Rady Społecznej powinny być znane jeszcze w tym miesiącu. – Myślę, że uporamy się z tym podczas najbliższej sesji – zaznacza. Na razie nie wiemy kto ubiega się o funkcję zastępcy dyrektora do spraw medycznych. W wyznaczonym terminie, czyli do 7 grudnia, do konkursu wpłynęły dwie oferty. Ich rozpatrzenie odłożono do czasu formowania nowej Rady Społecznej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na boisko, skatepark i plac zabaw

PULAWY W poniedziałek prezydent Paweł Maj oraz marszałek województwa Jarosław Stawiarski podpisali umowę, na mocy której miasto otrzyma ok. 11 mln zł na rewitalizację. Część z tych środków trafi na już wykonane zadania, stanowiąc dofinansowanie np. budowy nowych błoni, czy placu zabaw przy Miejskiego Przedszkola nr 13. Pozyskane pieniądze pozwolą ułatwić planowaną przebudowę

wę skateparku przy ul. Niemcewicza, budowę boiska dla SP nr 6 oraz zieleni i placu zabaw w pobliżu Miejskiego Przedszkola nr 3. Środki trafią również na rozbudowę monitoringu oraz systemu alarmowania mieszkańców. Dotacja nie musi być wydana w tym roku, co oznacza, że wykonanie niektórych przedsięwzięć władze mogą przesunąć nawet na rok 2021. **RS**

Nasze szkoły wśród najlepszych

EDUKACJA Czołowe puławskie licea znalazły się w trzeciej setce najnowszego rankingu magazynu „Perspektywy”. Najlepszą szkołą ogólnokształcącą w mieście ponownie zostało II LO im. KEN. Drugie miejsce zajęło I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego. Wśród techników prowadzi „Chemik”

RADOSŁAW SZCZĘCH

Najlepszą szkołą średnią w Puławach jest Technikum nr 4 w Zespole Szkół Technicznych im. Marii Curie-Skłodowskiej. Już drugi rok

z rzędu szkoła ta pozostaje w pierwszej setce ogólnopolskiego rankingu techników. W tym roku puławski „Chemik” znalazł się na 86. miejscu w kraju oraz na wysokim 9. miejscu w województwie lubelskim. Puławskie technikum wyprzedziło podobne placówki min. z Chełma, Zamościa, czy Białej Podlaskiej. Szkoła otrzymała 63,6 punkta, osiągając 70 proc. wyniku wojewódzkiego lidera, czyli lubelskiego Technikum Elektronicznego (piąte miejsce w Polsce).

Niestety, pozostałe puławskie technika wypadły znacznie gorzej. W ogólnopolskim rankingu znalazły się poniżej pierwszej pięćsetki. Technikum nr 2 z ZS nr 2 im. E. Kwiatkowskiego sklasyfikowano na 39. miejscu w województwie, a Technikum nr 1 im. S. Sempołowskiej na 41. miejscu. Oczko wyżej uplasowało się Technikum w ZS im. J. Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym.

Wśród liceów, pozycję najlepszego w Puławach obroniło II LO w ZSO nr 2 im. KEN, które znalazło się na 255. miejscu w Polsce i 13. w województwie. Podobny wynik osiągnęło I LO im. A. J. Czartoryskiego (268. miejsce w kraju) i 14. w Lubelskim.

Znacznie niżej w rankingu znalazło się III LO im. F. D. Książnika, które znalazło się na odległym 839. miejscu w Polsce ledwo łapiąc się do rankingu wojewódzkiego. Z kolei VI LO w ZSO nr 3, w ogóle nie zostało sklasyfikowane.

Biorąc pod uwagę zmiany, lekki awans w porównaniu do ostatniej edycji rankingu zaliczyło II LO im. KEN (skok z 274. na 255. miejsce). Jeszcze więcej zyskał „Czartorych”, który z miejsca 333. awansował na 268. Najlepszym liceum naszym województwie zostało I LO im. St. Staszica w Lublinie (25. miejsce w kraju).

W rytmie poloneza

W sobotę młodzież z puławskiej „piątki” bawiła się na studniówce, która tradycyjnie odbyła się w szkolnej sali gimnastycznej. Bal otworzyła dyrektorka szkoły Bożena Strzelecka przecinając symboliczną wstęgę.

Wydarzenie zainicjował polonez, po którym zgromadzeni w szkolnej sali gimnastycznej obejrzeli część oficjalną. Były podziękowania dla nauczycieli i wychowawców oraz artystyczna część kabaretowa. Uczniowie przygotowali również niespodziankę dla dyrektorki szkoły, której z okazji urodzin zaśpiewali „Sto lat”.

Po takim przyjęciu nie pozostało jej nic innego, jak przeciąć wstęgę otwierając tegoroczny bal. Młodzież bawiła się do rana. Teraz przed tegorocznymi maturzystami czas przygotowań do egzaminu dojrzałości. **(RS)**



FOT. M. DĄBROWSKA

● **WASZE ZDJĘCIA ZE STUDNIÓWEK: ONLINE@DZIENNIKWSCHODNI.PL CZEKAMY RÓWNIEŻ NA ZAPROSZENIA NA WASZE BALE**

Dlaczego zabawki wylądowały na śmietniku?



FOT. ALARM 24

ALARM 24 Pluszowe misie trafiły do kontenera przy Pałacu Czartoryskich w Puławach. To zabawki z opróżnianych pomieszczeń, które zajmowało stowarzyszenie Przeszłość-Przyszłości. Jego prezes tłumaczy, że pluszaki są zbyt zniszczone, żeby mogły być przekazane dzieciom. O zabawkach wystających z kontenera poinformował nas jeden z czytelników, którzy przechodził obok pałacu. Jego zdaniem, część z nich wygląda na nowe, a to nakazuje zadać pytanie o to, czy wyrzucenie ich nie było zbyt pochopne. Z pluszaków, po upraniu, mogłyby się cieszyć dzieci np.

z ubogich rodzin. Postanowiliśmy zatem sprawdzić skąd wzięły się w kontenerze. Okazało się, że to efekt opróżniania pomieszczeń jednego z pałacowych skrzydeł, które w marcu zostanie wynajęte i zaadaptowane na Szkołę Podstawową „Klasyk”. Dotychczas z lokali tych korzystało puławskie stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłości”. Jego prezes przyznaje, że zabawki otrzymywali od mieszkańców. – To są stare, pluszowe zabawki, które posiadają wady, rozprucia, uszkodzenia i dlatego nie mogły zostać przekazane. W ogóle mamy spory problem z akcjami,

w których oczekujemy przynoszenia maskotek. Wiadomo, że nie muszą być one nowe, ale to, co dostajemy od mieszkańców często naprawdę nadaje się tylko na śmietnik – tłumaczy Artur Kwapiński, szef stowarzyszenia. – Poza tym trudno jest dzisiaj znaleźć instytucję, która chętnie przyjąłaby używane maskotki, tym bardziej noszącymi ślady użytkowania – dodaje. – Zapewniam, że wszystkie zabawki, które do nas trafiają, a ich stan na to pozwala, trafia do potrzebujących. Obdarowujemy nimi m.in. domy dziecka – podkreśla.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowe chodniki?

Nie ma komu za nie zapłacić

GMINA PUŁAWY Mieszkańcy Góry Puławskiej oczekują budowy chodników przy ul. Kozienickiej i Janowieckiej. Muszą jednak uzbroić się w cierpliwość, bo porozumienia co do ich powstania, pomiędzy lokalnymi władzami, a Zarządem Dróg Wojewódzkich, nadal nie ma

RADOSŁAW SZCZĘCH

O potrzebie budowy nowych chodników poinformowała nas jedna z mieszkanki Góry Puławskiej, która uważa, że jej miejscowość jest przez lokalne władze traktowana po macoszemu. – Ciągłe słyszymy o nowych inwestycjach w Gołębiewie. O nas się nie pamięta. Te chodniki, szczególnie przy Kozienickiej, są bardzo potrzebne i wójt powinien doprowadzić do ich budowy – uważa nasza Czytelniczka.

Problem w tym, że ulica Kozienicka, podobnie jak Janowiecka to drogi woje-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Ulica Kozienicka w Górze Puławskiej

wódzkie, za które odpowiada Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Teoretycznie to właśnie województwo powinno z własnych środków zadbać o przygotowanie dokumentacji i w całości sfinansować zadanie. Tak się jednak nie dzieje, a przyczyną jest prozaiczna – brak wystarczającej ilości pieniędzy.

– Robimy tylko to, na co dostaniemy środki. Gminy, które chcą np. budowy nowego chodnika muszą, bo takie przyjęliśmy zasady, zapłacić za projekt, a następnie ustawić się w kolejce i czekać na to, że ich zadanie otrzyma pieniądze z budżetu województwa – tłumaczy Andrzej Gwoz-

da, dyrektor ZDW w Lublinie.

To nie wszystko, bo zarząd oczekuje od lokalnych samorządów sfinansowania również ok. 30 proc. wykonania oraz pokrycia

w całości ewentualnego wzrostu kosztów przetargowych. A nawet jeśli gminy zgodzą się na takie warunki i wydadzą własne środki na dokumentację, nie dostają żadnych gwarancji, że województwo zainteresuje się ich wnioskiem. To jedynie warunek na jego rozpatrzenie.

Władze gminy Puławy na razie nie zdecydowały się jeszcze na skorzystanie z tej ścieżki zabiegania o chodniki w Górze Puławskiej. Wójt swoją aktywność ograniczył do pism przekonujących ZDW do tego, że chodniki w tej miejscowości są potrzebne. Co było do przewidzenia – bez rezultatu.

– Zabiegam o to od 8 lat, wysłałem wiele pism. Niestety, pozytywnych odpowiedzi nie otrzymałem. Nie chcemy ryzykować wydając nie małe środki na projekt, bez pewności, że to zadanie zostanie skierowane do realizacji – tłumaczy Krzysztof Brzeziński. – Poza tym ja mam naprawdę wystarczająco dużo dróg gminnych, żeby

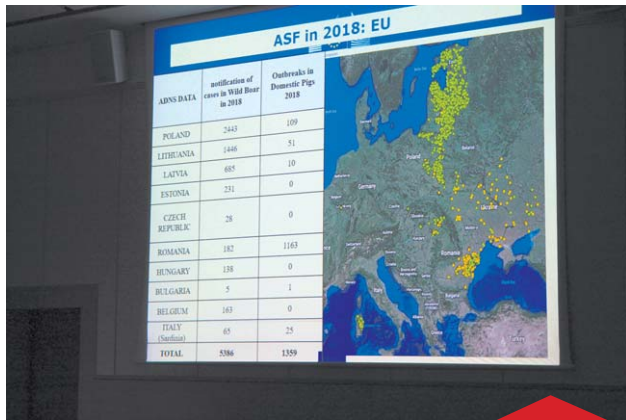
finansować chodniki przy wojewódzkich – dodaje.

Na przeszkodzie stają również wysokie, spodziewane koszty chodników przy wskazanych ulicach. Ze względu na ukształtowanie powierzchni, potrzebna byłaby regulacja wód opadowych. Zdaniem gminnych urzędników, niewykluczone, że konieczne byłoby studnie chłonne. To natomiast sprawia, że wartość chodników, razem z projektem, mogłaby sięgnąć kilku milionów złotych. Żaden samorząd nie chce wyciągać takich pieniędzy ze swojej „kieszeni”. – Nie będę ukrywał, nasza gmina nie ma na to środków w tym roku, ale chciałbym, żeby ta inwestycja mogła powstać w ciągu kilku najbliższych lat – przyznaje wójt.

Decyzję o tym, czy warto przystać na warunki województwa i zabezpieczyć pieniądze, może podjąć rada gminy. Ale nawet jeśli to zrobi, w tym roku jest już na to za późno.

Rolnicy pytają o polowania na dziki

WALKA Z ASF Podczas poniedziałkowej konferencji w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym poświęconej walce z wirusem ASF u zwierząt, padło wiele pytań od hodowców trzody. Rolnicy oczekują m.in. większej kontroli działań myśliwych oraz aktualizacji stref występowania wirusa. Tematem spotkania była rola bioasekuracji w walce z wirusem afrykańskiego pomoru świń. W auli puławskiego PIWet-u rozmawiano o skali epidemii w Polsce i Europie i sposobach walki z chorobą. Wystąpieniom naukowców przysłuchiwali się przedstawiciele instytucji zajmujących się rolnictwem, władze instytutu, dziennikarze branżowych mediów oraz hodowcy trzody chlewnej. Ci ostatni zadawali pytania m.in. o to, kiedy zaktualizowane zostaną mapy pokazujące granice stref występowania ASF w Polsce. Ich zdaniem część obszarów uwolnionych od wirusa nadal pozostaje w strefie zagrożenia. A to z kolei powoduje trudności w sprzedaży produktów z działających na ich terenie zakładów. Jak wyjaśniali naukowcy, o tym, które obszary są uznane za wolne od ASF decydu-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

je Komisja Europejska, bazując na swoich wytycznych. Do zmiany koloru na mapie potrzeba m.in. czasu oraz pozytywnych wyników kontroli gospodarstw. Rolnicy pytali również o nadzór weterynaryjny nad myśliwymi. – Jesteśmy za tym, żeby dzika wyeliminować, ale mamy obawy. Widzieliśmy w internecie filmy z polowań, gdzie po prostu krew się leje. Państwo powinni zapewnić lekarzy weterynarii, którzy czuwaliby nad tymi polowaniami – mówili. – Inspekcja nie kontroluje myśliwych. Tak mamy napisane prawo – przyznał przedstawiciel

W auli puławskiego PIWet-u dyskutowano o epidemii ASF w Europie

Głównego Inspektoratu Weterynarii, polecając rolnikom zgłaszać przypadki łamania przepisów do „właściwych władz”. Przypomniał również, że koła łowieckie powinny przestrzegać zasad bioasekuracji. Część hodowców sugerowała, że problem nie leży po ich stronie. – Przestańmy rozmawiać o bioasekuracji gospodarstw rolnych. W Polsce wszyscy, którzy hodują 50 lub więcej sztuk

trzody, spełnia wszystkie warunki. Na dostosowanie był czas i pieniądze. Poradzimy sobie z ASF-em, tylko trzeba słuchać prawdziwych naukowców, a nie tych przypadkowych, którzy występują w telewizji – mówił jeden z gości poniedziałkowej konferencji. Podczas spotkania, zainteresowani mieli okazję posłuchać także przedstawiciela Komisji Europejskiej, dra Francesco Berlingieriego, który omówił statystyki dotyczące ASF w Europie. Z jego prezentacji wynika, że w 2018 roku (wśród krajów UE) w Polsce zanotowano najwięcej przypadków chorych dzików (2443). Problem jest poważny także na Litwie (1446 przypadków) i w Rumunii. Ta ostatnia produkuje wśród zarażonych świń hodowlanych (1163). Dla porównania - w Polsce takich przypadków zanotowano jedynie 109. Berlingieri zwrócił uwagę na te kraje, które mimo występowania ASF u dzików, nie zanotowały zachorowań u trzody (Estonia, Czechy, Belgia). Jego zdaniem to wynik m.in. stosowania odpowiednich zasad sanitarnych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pamiętają o ofiarach egzekucji



FOT. UG PUŁAWY

Mineło 75 lat od zbiorowej egzekucji na 33 mieszkańców Leokadiowa oraz okolicznych miejscowości w gminie Puławy. Zbrodni dokonali niemieccy żołnierze. W rocznicę złożono kwiaty pod pomnikiem poświęconym ofiarom. Mieszkańcy gminy Puławy pamiętają o tym, co na ich ziemi wydarzyło się 14 stycznia 1944 roku. To data tragicznego wydarzenia z czasów II wojny światowej. Dokonano wtedy egzekucji 33 mieszkańców Leokadiowa oraz innych wiosek położonych po zachodniej stronie Wisły. Cywile zostali rozstrzelani przez niemieckich

żołnierzy w okupowanej przez Trzecią Rzeszę Polskę. W miejscu ich śmierci wzniesiono pomnik, pod którym każdego roku składane są kwiaty. Nie inaczej było w ostatni poniedziałek, kiedy na miejsce przybyli lokalne władze z UG Puławy i UM w Zwoleniu, a także przedstawiciele OSP, harcerze z Łaguszowa, a także uczniowie i nauczyciele SP w Leokadiowie. Zgromadzeni zapalili znicze i złożyli kwiaty pod pomnikiem. Ofiary niemieckiej zbrodni uczcili minutą ciszy i modlitwą. Historię wydarzenia sprzed 75 lat przypomnieli w multimedialnej prezentacji w miejscowej szkole. **RS**

Varius Manx



Varius Manx na Dni Puław.

Wybrali internauci

W ciągu trzech dni ankietę wypełniło ponad 2,4 tys. osób. Większość wskazała na zespół Varius Manx z Kasią Stankiewicz i to ich prawdopodobnie obejrzymy podczas tegorocznych Dni Puław.

Po raz pierwszy wybór gwiazdy Dni Puław urzędnicy pozostawili mieszkańcom. Internauci mogli głosować na dwie propozycje: wspomniany Varius Manx lub zespół Grzegorza Hyżego. Głosować można było od 8 do 10 stycznia w internetowej (udostępnionej na miejskiej stronie) ankiecie. Z tej możliwości skorzystały 2432 osoby. Większość wybrała zespół, który swoją popularność zdobywał w latach 90-tych, a przeboje takie jak „Zamigotał Świat”, „Pocałuj Noc” (z Anitą Lipnicką) czy „Orla Cień” (z Kasią Stankiewicz), są znane do dzisiaj. Przewaga nad drugim z proponowanych artystów, Grzegorzem Hyżym, wyniosła 57 do 43 procent. Dni Puław odbędą się 24 i 25 maja. (RS)

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 18 stycznia

Ralph Demolka w Internecie, godz. 13.45, 16., 18.15

Underdog, akcja, godz. 20.30

Sobota, 19 stycznia

Ralph Demolka w Internecie, godz. 12.30, 14.45, 17

Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 10.30

Underdog, akcja, godz. 19.05, 21.15

Niedziela, 20 stycznia

Ralph Demolka w Internecie, godz. 12.30, 14.45, 17

Sekretny świat kotów, animowany/komedia, godz. 10.30

Underdog, akcja, godz. 19.05, 21.15

Poniedziałek, 21 stycznia

Ralph Demolka w Internecie, godz. 13.45, 16., 18.15

Underdog, akcja, godz. 20.30

Wtorek, 22 stycznia

Ralph Demolka w Internecie, godz. 13.45, 16., 18.15

Underdog, akcja, godz. 20.30

Środa, 23 stycznia

Ralph Demolka w Internecie, godz. 13.45, 16., 18.15

Underdog, akcja, godz. 20.30

Czwartek, 24 stycznia

Ralph Demolka w Internecie, godz. 13.30, 15.45

Underdog, akcja, godz. 18

Wieczór Kinomaniaka: Dotknij nieba, muzyczny, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 18 stycznia

Królowa Śniegu: Po drugiej stronie lustra, ROS, b/o., godz. 17

Teraz albo nigdy, POL, od 15 lat, godz. 19

Sobota, 19 stycznia

Królowa Śniegu: Po drugiej stronie lustra, ROS, b/o., godz. 17

Teraz albo nigdy, POL, od 15 lat, godz. 19

Niedziela, 20 stycznia

Królowa Śniegu: Po drugiej stronie lustra, ROS, b/o., godz. 17

Teraz albo nigdy, POL, od 15 lat, godz. 19

Tydzień z kolędami w Puławach

Prawie 380 wykonawców, w tym wiele chórów i zespołów, weźmie udział w tegorocznym, Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd w Puławach. Przesłuchania trwają od czwartku do środy 23 stycznia. W ostatnią niedzielę miesiąca odbędzie się koncert finałowy. Przed nami 24. finał Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd w Puławach. Po raz drugi zarówno przesłuchania, jak i koncert finałowy odbędą się w murach parafii pw. Miłosierdzia Bożego (to efekt trwającej przebudowy POK „Dom Chemika”). Przesłuchania startują w czwartek o godz. 9 w parafialnej sali teatralnej przy ul. Kowalskiej. Weźmie w nich udział 378 wykonawców, od tych najmłodszych z przedszkoli, przez młodzież z domów kultury, zespoły rodzinne, aż po dorosłe i senioralne chóry. Wśród artystów, którzy wykonają kolędy



Zespół „To My” z Gminnego Ośrodka Kultury w Puchaczowie był jednym z najlepszych podczas ostatniej edycji festiwalu

lub pastorałki, znaleźli się tacy wykonawcy jak: Motylki z Miejskiego Przedszkola nr 13 w Puławach, zespół Gama z Nałęczowa, zespół Puls z Hajnówki, Promyczki z Opola Lubelskiego, Szept z MDK w Dęblinie, Voice Factory z Kocka, ZPiT Jawor z Lublina, Salve Regis ze Świdnika, Cantabile z Polkowic, Nadzieja z Michowa, a także wielu solistek i solistów z Puław, Warszawy, Lublina, Koźlenic, Białegostoku, Kielc, Zamościa, Lubartowa, Stalowej Woli i wielu innych miejscowości.

Przed rokiem jurorzy nie przyznali Grand Prix, ale wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. Kłoczewiaczy, MeloMeni, zespół To My i Jubilate Deo. Wyróżnienia i pierwsze miejsca w swoich kategoriach otrzymało również wielu solistów. Kto wygra tym razem przekonamy się w ostatnią niedzielę stycznia, początek o godz. 13.30. RS

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

STAND-UP W piątek, 18 stycznia o godz. 20 w puławskim klubie Peweks (ul. Centralna 1) wystąpi Błażej Krajewski z nowym stand-upowym materiałem. Błażej Krajewski to komik z Bydgoszczy występujący od 2013 roku. Zwycięzca II poznańskiego festiwalu stand-up oraz zwycięzca pierwszej wrocławskiej bitwy stand-uperów. Bilety: 30 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu wydarzenia.



KONCERT SZANT Klub Rejs w Puławach (ul. Portowa 2) zaprasza na pierwszy szantowy rejs w tym roku, czyli koncert Grzegorza Janczaka, który odbędzie się 19 stycznia o godz. 20.07. Pieśni Ludzi Morza to muzyczne wspomnienia i legendy, opowieści o morskich

przygodach i miłości. – Szykujcie się na rejs, jakiego jeszcze nie było – zachęcają organizatorzy. U boku Janczaka wystąpią: Marcin Sady (śpiew, gitara) oraz Piotr Czyżowski (mandolina). Wstęp: 10 zł.

TURNIEJ OLDBOYÓW Już po raz jedenasty w Puławach zorganizowany zostanie Zimowy Turniej Oldboyów o Puchar Prezydenta Miasta Puławy. W tym roku impreza będzie przeprowadzona zostanie 19 stycznia o godz. 10 na Stadionie Miejskim MOSiR. Do Puław przyjadą zawodnicy z Warszawy, Radomia, Hrubieszowa, Kazimierza Dolnego i Poniatojew. Z przyjezdnymi reprezentacjami zmierzy się skład puławskich oldboyów, czyli byłych zawodowców i amatorów grających w piłkę nożną.



WIECZOREK TANECZNY DLA SENIORÓW Dom Chemika zaprasza 20 stycznia o godz. 16 na Wieczorek taneczny Klubu Seniora. Wstęp: 10 zł.

KONCERT FARBEN LEHRE W niedzielę, 20 stycznia o godz. 19 w klubie Peweks w Puławach odbędzie się koncert zespołów Farben Lehre i Raggabarabanda w ramach trasy Stacja Wolność. Grupa Farben Lehre została założona w 1986 roku z inicjatywy Wojtka Wojdy i Marka Knapa. W 1990 roku zostali laureatami Festiwalu w Jarocinie, rok później światło dzienne ujrzała ich pierwsza płyta – „Bez pokory”. – Żywiłowe koncerty zawsze grane „na maksa” to bez wątpienia znak rozpoznawczy kapeli z Płocka. Od piętnastu lat zespół gra blisko 100 koncertów rocznie i wciąż aktywnie udziela się na wielu scenach naszego kraju oraz za jego granicami – zachęcają organizatorzy wydarzenia. Zespół wystąpi w składzie: Wojciech Wojda – wokal, teksty;

Konrad Wojda – gitara, wokal; Filip Grodzicki – gitara basowa; Gerard Klawe – perkusja. Grupie Farben Lehre w Puławach będzie towarzyszyć formacja Raggabarabanda z Nasielska. Muzycy grają mieszankę reggae, rocka, punka i ska. Bilety na koncert kosztują 30 i 35 zł.



KAZIMIERZ DOLNY

RECITAL BOŻONARODZENIOWY

W ramach Kazimierskiego Noworocznego Festiwalu Organowego, w Kościele Farnym w Kazimierzu Dolnym odbędzie się recital Jadwigi Kowalskiej. Wydarzenie będzie miało miejsce 20 stycznia o godz. 14. Wstęp wolny. W programie koncertu znajdą się utwory z tabulatury Jana z Lublina, J.S. Bacha, Ch. Tournemire'a i M. Dupre. Będą to motywy dotyczące Bożego

Narodzenia w muzyce europejskiej. Jadwiga Kowalska - absolwentka Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie [doskonaliła swoje umiejętności w Konserwatorium w Lozannie (Szwajcaria) pod kierunkiem prof. Kei Koito.



NAŁĘCZÓW

KONCERT PAWŁA SZYMAŃSKIEGO

Kawiarnia Lipowa w Nałęczowie (ul. Lipowa 43) będzie gościł muzyka Pawła Szymańskiego, który 19 stycznia o godz. 19.30 zagra folkowy koncert. Wstęp: 25 zł.

Będą to autorskie utwory Szymańskiego stanowiące mieszankę folku i bluesa. Paweł Szymański – muzyka, teksty, śpiew, gitara akustyczna, gitara rezofoniczna, gitara 12-strunowa, harmonijki ustne. W latach 2009-2017 ukazały się cztery płyty z autorskim materiałem artysty.



KURÓW

ROZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Wójt gminy Kurów zaprasza do udziału w uroczystych obchodach 156. Rocznicy Wybuchu Powstania Styczniowego. 20 stycznia o godz. 11.30 będzie miało miejsce złożenie kwiatów przy Tablicy na Nowym Rynku, natomiast o godz. 12 rozpocznie się Msza Święta w intencji Ojczyzny.

DAMIAN DRABIK



Pieczone pierogi na słodko wywodzą się z kuchni staropolskiej

FOT. MACGORZATA SULISZ

Słodka kuchnia

Zimową porą warto zjeść na obiad coś słodkiego. Tym bardziej, że słodkie dania mają w Polsce długą tradycję.

WALDEMAR SULISZ

Zupa cytrynowa

Składniki: 1 l wody, 1 cebula, 3 łydgi selera naciowego, 1 marchewka, sok i skórka z 1 cytryny, 3 żółtka, 2 łyżki oliwy, sól, biały pieprz, pół łyżeczki mielonej kolendry, pieprzu i anyżku.

Wykonanie: na oliwie zeszklić drobno pokrojoną cebulę, seler i marchew. Dodać kolendrę, pieprz i anyżek. Po 5 minutach wlać wodę. Całość doprowadzić do wrzenia, a później gotować 30 minut pod przykryciem. Przeceścić przez sito i wlać sok z cytryny. Ubić żółtka z sokiem i skórką z cytryny, rozcieńczyć dwiema łyżkami wywaru. Stopniowo wlewać do zupy, podgrzewać, stale mieszając, aż zupa zgęstnieje. Podawać z ryżem ugotowanym na sypko.

Indyk w sosie cytrusowym

Składniki: 4 kotlety z indyka, oliwa, sól, pieprz. Na sos: pół cytryny, pół pomarańczy, 1 cebula, kawałek imbiru, 20 dag suszonych śliwek, 4 goździki, 2 łyżki sosu sojowego, 1 łyżka masła, biały pieprz.

Wykonanie: kotlety natrzeć solą

z pieprzem. Odłożyć do lodówki na 1 godzinę.

W obraną cebulę wbić goździki. Wrzucić do garnka z wrzącą wodą. Gotować pół godziny razem ze śliwkami, cytryną, pomarańczą i imbirem. Odcedzić, dodać sos sojowy, pieprz, masło. Z cebuli wyjąć goździki i zmiksować z cytryną i pomarańczą bez skórki. Dodać do sosu razem z posiekanymi śliwkami. Kotlety obsmażyć na oliwie, dusić do miękkości pod przykryciem. Na talerzu polać sosem. Podawać z makaronem.

Pierogi ze śliwkami

Składniki: na Ciasto: 35 dag mąki, 1 jajko, 125 ml letniej wody, sól. Farsz: 60 dag mrożonych śliwek, 2 łyżki, cukru, szczypta cynamonu, 250 ml śmietany, cukier, masło do polania.

Wykonanie: owoce przebrać, wypestkować, umyć, osączyć, delikatnie wymieszać z cukrem i cynamonem, odstawić na pół godziny.

Ciasto wyrobić, wykrawać krążki o średnicy 7 cm., nakładać śliwki, dokładnie zlepić. Wrzucać do lekko osolonej wody, przykryć, gdy wypłyną zdjąć przykrywkę i dogotować przez 2 minuty. Polać stopionym masłem i śmietaną utartą z cukrem. Doskonale smakują podsmażone na maśle.

Schab w dereniówce

Składniki: 1 kg schabu wieprzowego, po jednej łyżeczce oregano, jagód

jałowca, rozmarynu i wielokolorowego pieprzu, 2 łyżeczki soli, 6 jagód angielskiego ziela, 2 liście laurowe, 2 łyżki majeranku, 6 łyżek octu balsamicznego, 1 kieliszek czerwonego wytrawnego wina, 2 kieliszki dereniówki, 2 cebule, 2 główki czosnku i 10 owoców derenia.

Wykonanie: wszystkie suche przyprawy rozetrzeć w moździerzu z solą. Natrzeć mieszaną schab pokrajany w plastry. Przygotować marynatę: Cebulę pokroić, czosnek posiekać, wrzucić do wrzątku razem z jagodami derenia, gotować 5 minut. Wlać ocet balsamiczny, wino i nalewkę. Marynować schab w lodówce przez trzy dni. Smażyć na patelni grillowej, polewając marynatą.

Pyszne ciasto truskawkowe

Składniki: 1, 5 szklanki mąki pszennej, pół szklanki mąki ziemniaczanej, 1 szklanka cukru, 4 jajka, 1 kostka masła, 2 płaski łyżki proszku do pieczenia, olejek migdałowy na smak, bardzo dużo truskawek (teraz mrożonych).

Wykonanie: to ciasto najlepiej wychodzi w prodiżu. Należy go przygotować i wysmarować tłuszczem. Następnie energicznie ubić pianę z białek, dodać cukier, ubić ponownie. Stopniowo dodawać mąkę i proszek. Najlepiej na zmianę z żółtkami. Zmiksować w malakserze, dodać roztopione masło i olejek, wymieszać z truskawkami. Piec 45 minut, sprawdzać ciasto patyczkiem, aż będzie suchy.

Co na niedzielny obiad?

Oto nasza propozycja na smakowity obiad z deserem.

Zupa zacierkowa

Zupę zacierkową robi się prosto i szybko. Najpierw musicie ugotować dobry rosół na warzywach: marchewce, pietruszce i selerze. Po ugotowaniu kroicie je w kostkę. Potem trzeba szybko zrobić ciasto jak na kluski, rwać je palcami i wrzucać na gotującą się zupą. Na koniec można posypać zupę na talerzu siekaną pietruszką lub świeżym koperkiem.

Stek wieprzowy z grzybami

Należy rozbić 4 kotlety schabowe i

usmażyć je na odrobinie oliwy. Posolić. Następnie pokroić 20 dag świeżych grzybów (najlepsze są leśne, ale mogą być pieczarki) i usmażyć na maśle z 2 posiekanymi cebulami. Dodać śmietany 30%, doprawić. Podawać z ziemniakami i zieloną sałatą ze śmietaną.

Gruszka w ajerkoniaku

Najlepiej kupić 2 świeże gruszki, przekroić je na pół, wyjąć pestki i wykroić gniazda nasienne i obgotować. W ostateczności mogą być gruszki z puszek. Następnie trzeba skarmelizować cukier na patelni, dolać soku pomarańczowego i trochę ajerkoniaku. Włożyć gruszki, podgrzać i podać.

Wypieki

Rogaliki drożdżowe

SKŁADNIKI: 1 szklanka mleka, 10 łyżek cukru, 10 dkg drożdży, 3 jajka, cukier waniliowy, 1 kg mąki, 25 dkg margaryny.

WYKONANIE: mleko, 7 łyżek cukru i drożdże wymieszać, rozczyn odstawić. 3 jajka ubić z 3 łyżkami cukru i cukrem waniliowym. Na stolnicy posiekać mąkę z margaryną, dodać jajka i rozczyn. Zagnieść ciasto, podzielić na 8 części,

wstawić na 2 godz. do lodówki. Po 2 godz. każdą część ciasta rozwałkować na placek w kształcie koła i pokroić na 8 części. Powstałe tak trójkąty nadziewać marmoladą, wiśniami z syropu, budyniem, makiem, nutellą lub serem. Zawijać od najszerzego boku, smarować rozbitym jajkiem i piec w nagrzanym piekarniku na złoty kolor. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem.

Młodzież na medal!

PIŁKA RĘCZNA

Świetna postawa drużyny rezerw Azotów. Podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego wyeliminowali kolejnego wyżej notowanego rywala i jutro zagrają w 1/8 finału Pucharu Polski

Tym razem puławska młodzież musiała się bardzo mocno napracować na końcowy sukces. W starciu z pierwszoligowym MTS Chrzanów do przerwy gospodarze przegrywali aż 8:14. Po zmianie stron zdołali jednak odrobić straty i zawody zakończyły się remisem 23:23. A to oznaczało, że o wszystkich zdecydują rzuty karne. Lepiej wykonywali je gracze Azotów, którzy ostatecznie wygrali zacięty i bardzo emocjonujący mecz 4:3, chociaż to goście byli już bliżej sukcesu, bo prowadzili 3:2. Dwa ostatnie karne jednak zmarnowali.

W sumie piłkarze trenera Markuszewskiego w drodze do 1/8 finału wyeliminowali już trzy kluby z I ligi. Teraz zmierzą się z kolejnym – ekipą Czuwaj Przemysł, która w poniedziałek pokonała KPR Legionowo 30:27. Pojedynek o awans do ćwierćfinału zaplanowano na jutro o godz. 12. Oczywiście zawody odbędą się w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.

(LUKISZ)

Azoty Puławy II – MTS Chrzanów 23:23 (8:14) k. 4:3

Azoty II: Wiejak, Borucki – Adamczuk 7, Pezda 4, Kosiak 3, Mchawrab 3, Flont 2, Konieczny 2, K. Janicki 1, Baranowski 1, Bielawski, Przychodzień.

Sponsor jednak zostanie z Wisłą?

PIŁKA NOŻNA Wczoraj sporo miało się wyjaśnić w temacie dalszej przyszłości Wisły Puławy. Niestety, Nadzwyczajne Walne Zebranie zakończyło się po zamknięciu tego wydania. Wiemy jednak, że pojawiła się szansa na uratowanie klubu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla znalazła się w trudnej sytuacji na początku grudnia. Działacze dostali wówczas pismo od głównego sponsora – Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. z informacją, że ten wycofuje się ze wspierania klubu ze skutkiem natychmiastowym. A to w praktyce oznaczało upadek Wisły, która w skali roku mogła liczyć na wsparcie w wysokości kilku milionów złotych. Bez tych pieniędzy nie byłoby szans na przetrwanie. – Z dnia na dzień zostalibyśmy bez środków na dalsze funkcjonowanie – wyjaśnia Piotr Owczarzak, prezes ekipy z Puław.

Przez długie tygodnie nie udało się nawet zorganizować spotkania zarządu klubu z przedstawicielami Azotów. Jeszcze przed świętami na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu zabrakło delegacji od sponsora i żadne decyzje nie mogły zostać podjęte.

Przełom nastąpił wreszcie w poniedziałek. Prezes spółki Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy w Radiu Lublin zapewniał, że dalsza współpraca obu stron jest możliwa. – Zarząd Azotów wcale nie zamierza rezygnować z wsparcia na rzecz sportu – mówił Krzysztof Bednarz. – Wypracowane zostały dwie koncepcje. Pierwsza mówi o powołaniu spółki akcyjnej, która miałaby obejmować tylko dzieci i młodzież jako beneficjentów naszego wsparcia – dodawał w rozmowie z dziennikarzem Radia Lublin.



FOT. STALKRASIŃSKI.PL

Jaka była druga możliwość? – Azoty przeznacza na początek dla klubu 500 tysięcy złotych, ale pod czterema warunkami. Po pierwsze: zostanie zawarta nowa umowa do końca czerwca, w której 30 do 40 procent środków zostanie zagwarantowanych dla dzieci i młodzieży. Po drugie cały obecny zarząd klubu poda się do dymisji. Trzeci warunek – do nowego, trzyosobowego zarządu zostanie wybranych dwóch przedstawicieli Azotów. Czwarty – w pierwszych dniach funkcjonowania nowego zarządu Wisły zostanie podjęta decyzja o przeprowadzeniu badania finansowego za ostatnie kilka lat – tłumaczył Krzysztof Bednarz na antenie Radia Lublin.

Działacze o przedstawionym propozycjach dowiedzieli się jednak z mediów. – Żadne oficjalne pisma w tej sprawie do nas nie dotarły, dlatego nie mogę nic komentować, dopóki nie zapoznam się ze szczegółami tych propozycji – mówił nam w środę prezes Owczarzak.

Z niecierpliwością na rozwój wydarzeń czekają kibice i przede wszystkim piłkarze. Przypomnijmy, że podopieczni trenera Jacka Magnuszewskiego trenują już od ponad tygodnia. W obecnej sytuacji żadne ruchy kadrowe nie są możliwe. Kilku zawodników jest już jednak po słowie z Wisłą i tylko czeka na zielone światło, żeby pojawić się na treningach. Jednym z takich zawodników

W czwartek kibice i piłkarze powinni być mądrzejsi w temacie najbliższej przyszłości Wisły

jest Michał Zuber, ostatnio gracz Górnika Łęczna. – My skupiamy się tylko i wyłącznie na swojej robocie. Wiadomo, że słyszymy różne głosy, ale wierzymy, że wszystko skończy się dla nas szczęśliwie – mówi Marcin Popławski, drugi trener Dumy Powiśla.

W następny weekend Mateusz Pielach i spółka mają rozegrać pierwszy mecz kontrolny. Ich rywalem będzie drugoligowa Stal Stalowa Wola. Zawody zostaną rozegrane na boisku „Stalówki”.

Mają pierwsze zwycięstwo i pierwszy transfer

PIŁKA RĘCZNA

Od mocnego uderzenia przygotowania do drugiej części sezonu rozpoczęli szczypiorniści Azotów. Podopieczni Bartosza Jureckiego rozbili w sparingu pierwszoligowy AZS AWF Biała Podlaska 40:28. Dzisiaj puławianie zaczynają rywalizację w turnieju, który odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim

Paweł Podsiadło i jego koledzy nie mieli problemów z

rozstrzygnięciem pierwszego w tym roku meczu kontrolnego na swoją korzyść. W Białej Podlaskiej goście już do przerwy prowadzili 21:12. Po zmianie stron jeszcze powiększyli przewagę i ostatecznie rozbili rywali 40:28. Podsiadło zapisał na swoim koncie pięć bramek, tak samo, jak: Adam Skrabania, Wojciech Gumiński i Tomasz Kasprzak.

Od dzisiaj do niedzieli drużyna z Puław rozegra trzy kolejne sparingi.

Wszystkie przy okazji turnieju w Piotrkowie Trybunalskim. Dzisiaj zmierzą się z czeskim zespołem Sokol Nove Veseli (o godz. 16.30). Jutro czeka ich pojedynek z MMTS Kwidzyn (także o godz. 16.30), a w niedzielę zagrają z gospodarzami zawodów – Piotrkowianinem. To ostatnie spotkanie zaplanowano na godz. 13.

Potwierdziły się też plotki na temat ruchów kadrowych w zespole. We wtorek działacze Azotów poinformowali,

że po zakończeniu sezonu klub wzmocni lewy rozgrywający Antoni Łangowski. – Po krótkich i owocnych rozmowach zawodnik podpisał z klubem trzyletnią umowę – czytamy w komunikacie klubu.

Łangowski urodził się w 1990 roku i w ostatnich sezonach zakładał koszulkę Gwardii Opole. Wcześniej był piłkarzem MMTS Kwidzyn, z którym zdobywał srebrny i brązowy medal mistrzostw Polski. Ma także

na swoim koncie występy w reprezentacji Polski.

A skoro o kadrze mowa, to trzeba jeszcze wspomnieć o kolejnych występach w Biało-Czerwonych Piotra Jarosiewicza. Skrzydłowy puławian miał okazję zagrać w dwóch towarzyskich spotkaniach ze Szwajcarią. Podopieczni Piotra Przybeckiego ponieśli dwie porażki: 27:29 i 28:32. Jarosiewicz w sumie zapisał na swoim koncie sześć bramek. Lepiej spisał się w drugim meczu,

kiedy cztery razy pokonał bramkarza rywali. Polska wystąpiła jednak w eksperymentalnym składzie, a trener Przybecki dał pograć wielu zawodnikom, którzy do tej pory nie mieli zbyt wielu okazji do występów na arenie międzynarodowej.

(LUKISZ)

AZS AWF Biała Podlaska – Azoty Puławy 28:40 (12:21)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Podsiadło 5, Skrabania 5, Kasprzak 5, Gumiński 5, Kaleb 4, Mastowski 4, Seroka 4, Łyżwa 3, Matulic 3, Grzelak 2.

Dzieje Puław (43)

Puławscy malarze XVIII wieku

Malarze, działający na dworze Augusta Aleksandra i Marii Zofii z Sieniawskich Czartoryskich, występują w dokumentach najczęściej pod nazwą „pictores”, co w języku łacińskim oznacza „malarz”. Określenie to nie uszczegóławia, jakie malarstwo jest uprawiane: artystyczne czy pokojowe. Malarstwo artystyczne to akwarele lub obrazy olejne, malarstwo batalistyczne, historyczne, pejzaże czy portrety. Malarstwo pokojowe wykonuje rzemieślnik, trudniący się zawodowo malowaniem, czyli pokrywaniem farbą ścian. Aby nie pominąć przez przypadek artystów-malarzy, poniżej podajemy przykłady artystów, którzy w dokumentach nazwani są bardziej ogólnym określeniem „pictores”.

Co do czterech „pictores” jest pewne, że chodzi o artystów-malarzy. Są to: Karol de Prewo, Szymon Mańkowski, Jan Piotr Norblin i Wojciech Jaszczałt.

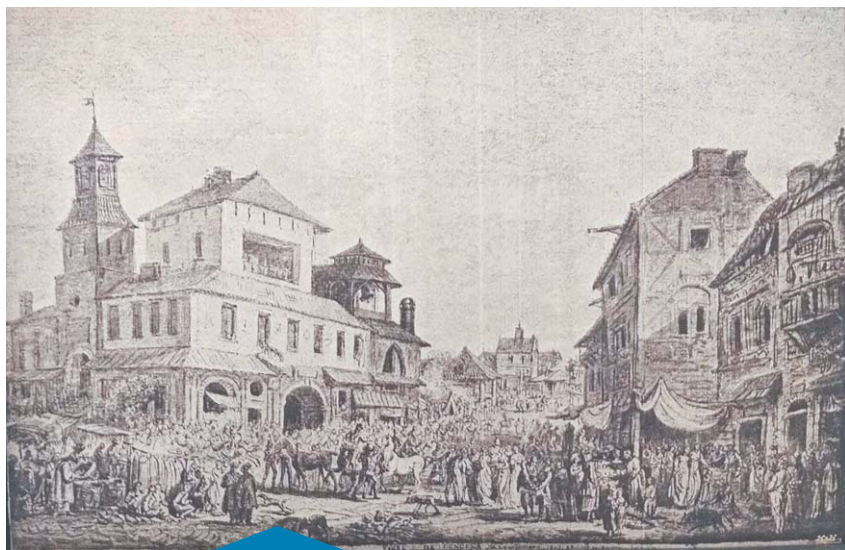
Karol de Prewo – nadworny malarz Elżbiety Sieniawskiej, już w 1708 r. zamieszkał w Łubnicach, siedzibie Sieniawskich. W tymże roku został podpisany z malarzem kontrakt przez kapitułę sandomierską na serię obrazów do kolegiaty. Prawdopodobnie cykl szesnastu obrazów w kolegiacie z makabrycznymi scenami męczeństwa świętych, o słabym poziomie artystycznym, nie jest dziełem mistrza, lecz tylko produktem warsztatu. W tym bowiem czasie Karol de Prewo pracuje nad zamówieniami w innych miejscowościach, między innymi we Włostowicach.

W latach 1727-1728 Karol de Prewo wykonywał polichromię ścienną w niedawno zbudowanym przez Sieniawską kościele we Włostowicach. Tamtejsze dokumenty określają go jako „Victor aulicus Illustrissimae fundatricis et ecclesiae humus”.

Szymon Mańkowski określany jest jako „pictor de Varsavia” i utożsamiany ze znanym specjalistą dekoracji arabskiej. Jego dziełem są dekoracje niektórych pomieszczeń pałacu w Jabłonnie i w warszawskim pałacu Prymasowskim. Być może jest autorem dekoracji wnętrza pałacu w Nieborowie.

Brak jest informacji na temat prac wykonywanych w Puławach.

Jan Piotr Norblin de la Gourdain – rysownik, malarz i grafik rodem z Francji, do Polski przybył na stałe w 1774 r. jako nadworny malarz Czartoryskich. Przebywał w Pałacu Błękitnym oraz podwarszawskiej rezydencji swych protektorów – w Powązkach. Dla tej ostatniej posiadłości wykonał dekoracje ścienne: „Kiermasz”, „Śniadanie”, „Koncert”. Oprócz działalności dla Czartoryskich był zapraszany przez Helenę Radziwiłową do Arkadii koło Nieborowa, gdzie w latach 1783-1785 wy-



Jan Piotr Norblin, *Jarmark w Łęcznej*

konał malowidła w Świątyni Diany. Malował również dla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Od 1794 r. zaczął częściej przyjeżdżać do Puław. W latach 1802-1804 wykonał cykl rysunków tej posiadłości Czartoryskich, dzięki którym otrzymaliśmy kompletną dokumentację ikonograficzną parku i będących w nim budynków. Był także nauczycielem rysunków dzieci Czartoryskich oraz wychowanków dworu w Puławach. Odwiedzał m.in. pobliskie Opole, Łęczną, Lublin.

Ostatnim malarzem z wymienionej czwórki jest Wojciech Jaszczałt, wszechstronnie uzdolniony artysta, pochodzący z okolic Siemiatycz. Miejsce pierwszych jego prac są pałace Stanisława Kostki Potockiego w Sofijówce oraz Radziwiłłów Arkadia.

W Puławach pracuje od 1797 r. Wykonał tu w latach 1801-1804 wystroju wnętrza Świątyni Sybilli, a ok. 1809 r. Domku Gotyckiego. Prawdopodobnie jest również autorem wystroju wewnętrznego pawilonu na Żulikach. Wojciech Jaszczałt projektował również dekoracje i kostiumy do organizowanych w Puławach przedstawień teatralnych.

W Puławach malarz ożenił się z Konstancją Zagrzewską, a po jej śmierci z Małgorzatą Bogusławską.



Jan Piotr Norblin, *Widok Puław o zachodzie słońca a wschodzie księżycy*

Podczas pobytu w Puławach dojeżdżał do pracy do Olesina koło Kurowa. W 1813 r. przyjął propozycję Stanisława Kostki Potockiego do wspólnej z Chrystianem Piotrem Aignerem pracy w Wilanowie. Kierował pracami budowlanymi holenderni w Natalinie koło Warszawy. W Arkadii koło Łowicza urządzał park.

Przytoczone poniżej nazwiska twórców stanowią wielką niewiadomą w zakresie przynależności osoby do artystów-malarzy lub malarzy pokojowych.

Francuskim malarzem, grafikiem i dekoratorem jest Francois Voucher, od 1743 r. członek Akademii Francuskiej, a od 1763 r. pierwszy malarz królewski. Za pracę w zdobieniu salonów uzyskał przydomek „malarz wdzięku”. Znany jest m.in. z malowideł dekoracyjnych w Zamku Fontainebleau i Wielkim Trianon.

W Puławach wykonał dla Złotej Sali pałacu iluzjonistyczne malowidła, umieszczone na suficie (plafon), zamówione przez księżną Marię Zofię z Sieniawskich Czartoryską.

Malarzami na dworze książąt Czartoryskich w Puławach byli Andrzej i Grzegorz Dzik, prawdopodobnie nie spokrewnieni ze sobą. Przy nazwisku Andrzeja Dzika umieszczono dopisek: „Victor ab aula” (malarz od pałacu). Niektórzy badacze twierdzą, że Andrzej Dzik

ożenił się z ogrodniczką Marianną z Czajkowskich, co miało stać się w 1733 r. Natomiast analiza dokumentów archiwum włostowskiego upoważnia do wniosku, że Andrzej Dzik przebywał w Puławach bez rodziny.

Grzegorz Dzik posiada przy nazwisku m.in. dopisek „Victor aulicus” (malarz należący do książęcego dworu). W Puławach przebywał w latach 1743-1760. Był żonaty z Marianną, która po jego śmierci wyszła za mąż za puławskiego felczera, Andrzeja Henryka Filipa Borella.

W 1733 r. archiwum parafii Włostowice odnotowało „pictora” Stanisława Raczkowskiego. Bliższych danych na jego temat brak.

W 1740 r. zatrudniony był przez Zofię z Sieniawskich Czartoryską przy przebudowie puławskiego pałacu „pictor” Paweł Olszowicz.

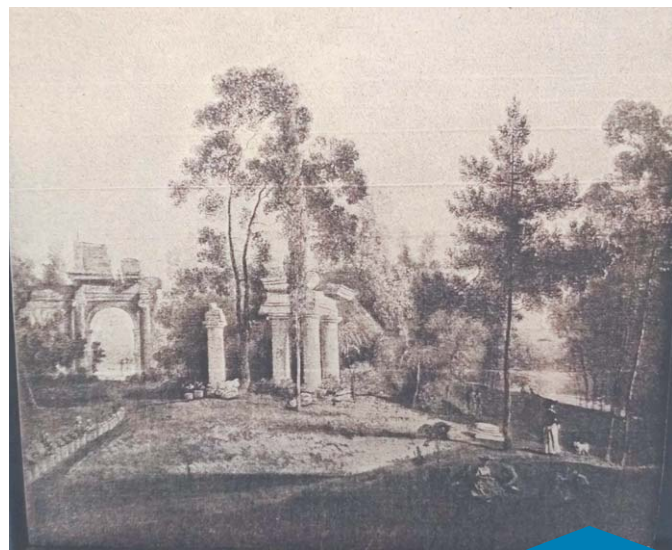
Równie mało wiedzy posiadamy odnośnie pobytu w Puławach „pictora” Mikołaja Dunin Szpota. Jego nazwisko odnotowywane było w dokumentach parafii Włostowie w latach 1741-1753, m.in. z powodu śmierci jego pierwszej żony oraz powtórnego ożenku z Marcjaną Zakiewiczówną.

„Pictor” Paweł Sobański odnotowywany był w dokumentach cytowanego archiwum parafialnego w latach 1748-1779, w tym z powodu chrztu jednego z dzieci, urodzonego z małżeństwa z Jadwigą.

W 1749 r. dwukrotnie w dokumentach występuje „pictor aulae” (malarz pałacowy) Józef ber, w tym jako ojciec chrzestny dziecka malarza Mikołaja Dunin Szpota.

Również dwukrotnie, ale w 1751 r., w tychże dokumentach pojawia się „pictor” Paweł Wideński.

W latach 1774-1785 przebywał w Puławach „pictor aulae” Szymon Bartnikowski, zapisywany również jako Bartychowski, wraz z żoną Katarzyną.



Jan Piotr Norblin, *Widok Powązek*

Podwójny przydomek posiada Józef Zienkiewicz: „pictor pułaviensis” (malarz puławski) i „generosus” (szlachetnie urodzony). Przy jego nazwisku pod datą 1 marca 1787 r. znaleziono następujący zapis: „zmarł w wieku lat ok. 43, nawrócony na wiarę rzymsko-katolicką”.

Bardzo kontrowersyjną jest, warta w wykorzystywanym do niniejszego opracowania materiale, notatka, w której czytamy: „Józef Orłowski – pictor, Arch. par. Włostowie. Występuje: 5. VIII. 1787”. Jakiś niepoprawny czytelnik wykreślił to nazwisko, zamieszczając odrębną adnotację: „nie pictor a sutor”, czyli szewc. Dodajmy, że powszechnie znanym o tym imieniu i nazwisku jest adiutant księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego w stopniu generała, żyjący w latach 1742-1807.

Ostatnią z prezentowanych postaci jest Karol Bartłomiej Aigner, syn stolarza Chrystiana Aignera i młodszy brat architekta Chrystiana Piotra. W 1786 r. udał się do Rzymu, gdzie kształcił się w Akademii św. Łukasza, zdobywając nagrody.

Dokładniejsze efekty jego pracy dla Puław nie są znane. Wiadomo, że jego autoportret był w posiadaniu siostry, Anny z Aignerów Sobolewskiej, zmarłej w Puławach w 1835 r.

Przebijanie się przez gąszcz nazwisk związanych z Puławami twórców różnych specjalności to praca żmudna i czasochłonna. Tym większe uznanie należy się autorom opracowań, z których dane było korzystać. Są to: Tadeusz St. Jaroszewski i Jerzy Kowalczyk, autorzy artykułu pt. *Artyści w Puławach w XVIII wieku* oraz dwa tomy Puławskiego Słownika Biograficznego, autorstwa Heleny i Jana Mączników.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: PUŁAWSKY RZEźBIARZE XVIII WIEKU